

# ANIOŁ STRÓŻ

Gazeta dla dzieci.

Bezpłatny dodatek — wychodzi co tydzień.

Rok 3

CHOJNICE, dnia 28-go października 1926r.

Nr. 43

## W Zaduszny dzień.

Słyszycie wy wicher i jęk ?...  
To smętny hymn żalobny  
zapadła nutą groby —  
To grobów pusty — dźwięk.

Z omentarnych, głuchych zrodzon dum,  
W jęk wciela się płaczliwy,  
W świat gróźny, przeraźliwy,  
W ponury wicheru — szum.

Widzicie wy wybladłe mgły,  
Jak z grobów występują ?  
W płacz wichrów się wsłuchują ?  
Jak cicho ronią izy ? —

To Dachów błądy, drzący ośń  
Do ziemi tej przykutą,  
Wylewa izy pokuty,  
Na zbawczy czeka dzień. —

Pospieszmy więc, o dziatki wraz,  
Z modlitwą na kurhany,  
Dusz biednych kość rany;  
Bo przyjdzie kiedyś czas,

Że nam w Zaduszne także dni.  
Gdy rzuciem świat ten podły,  
Potrzebne będą modły  
I skryta bliźnich — izy !

Racław, w październiku 1926.

Jan Bieliniński.

## Wielbłąd.

Z wielbłądem swoim spotkać się możemy w czasach obecnych we wszystkich krajach Afryki, w południowo-zachodniej Azji, w Grecji, Turcji, Krymie, Astrachaniu i w południowych stepach Rosji. Wielbłądów dzikich dziś już niema. Wielbłąda nie można nazwać ładnym. Wysokie brzydkie nogi; ogon i rączce, jak u wolu; krzywy i szeroki grzbiet, na którym wznosi się jeden albo dwa garby; długa zjęta szyja pykak podobny do owczego; uszy takie jak u konia, i szorstka kasztanowata sierść — wszystko to nadaje mu wygląd niepoціągający. Lecz jeśli mu przyjrzymy się bliżej i poznamy hart i szerokość i pracowitość tego zwierzęcia zupomniamy o jego brzydocie. Je wielbłąd wszystko i nie okazuje niezadowolonia, gdy zmuszony jest poprzestać na roślinach stepowych, suchych i kołacych. Dzięki garbowi tłuszczowemu i zapasowi wody w żołądku, wielbłąd może po kilku dni obchodzić się bez jedła i napoju. Jest więc doskonale przystosowany do życia w pustyni, gdzie właśnie brak żywności i wody bardzo łatwo może się dać we snaki.

Wielbłąd należy do zwierząt wielkich; z ładunkiem 5 — 7 centn. przebiega na dobę od 180 do 200 wiorst. Gdyby nie było wielbłąda, to wielkie pustynie byłyby nie do przebycia; dziś po niezłomnych oceanach psaku ciągną we wszystkich kierunkach karawany wielbłądów, obciążonych towarami. Mleko wielbłądzie jest do tego stopnia gęste i tłuste, że budzi wstręt, mięso również używane bywa tylko w wyjątkowych okolicznościach. Z wełny wielbłądziej wyrabiane bywa sukno, a nawóz wielbłądzi po wysuszeniu używany jest na opał.

## Pogrzeb księcia Józefa Poniatowskiego w rocznicę zgonu

Z pomiędzy bojów i gradów ognistych,  
Wierna swej sprawie, nieodstępna znaków,  
Sła walnym krokiem do siedlisk obojzystych  
Garska Polałów.

Skoro lud spostrzegł, jak wzdęte wiatrami  
Białe z czerwonym proporce migają,  
Wstrząsło się miasto radości głosami:  
„Nasi wracają !“

Niedługo radość! Każdy pyta obojwie:  
— Kędyż jest wódz nasz dzielny, okazały,  
Oo nam tak długo przewodził szczęśliwie  
Na polu chwwały ?

Już go nie widać na czele tych szyków,  
Których był ślepyś on duszą, ozdoba;  
Okryte orły, zbroje wojowników  
Osarną zstobą.

Już go nie widać wśród hufców dzielnych  
Gdzież jest ?.. Ozy słyszysz żal wszystkich głęboki  
Patrzaj, złożone na marach śmiertelnych  
Rycerza zwłoki.

Te mary, ten wóz, spoczynek po znoju,  
Lud wdzięczny łzami oblewa rzwemni;  
Ciągną go wierni towarzysze boju  
Piersi własnymi.

Idzie za trumną koń jego waleczny.  
Z schyloną głową, osarną niosąc zbroje.  
— Idź, koniu smutnie! już pan twój bezpieczny,  
Zamknął dni swoje!

Zalotne trąby, wy floty płacziwo,  
Wy srebrne orły ohwiejający się dźwięki,  
Zamilczcie!.. ranią piersi moje tkliwie  
Te smętne jęki,

Patrz, przed świątynią przy świątłach gasnących  
Porywa młodzież z wozu ciężar drogi  
I wznosi, wśród grzmotu dział bijących,  
W wieczność progę.

Modły kapłanów, braci twoich łkanie  
Wznoszą się tam, gdzie mieszka Bóg przedwieczny  
Ach, przyjm ostatnie te ich pożegnania,  
Wodzu waleczny!

Dziśliłeś się nami dzięki utrapienia,  
Wielkie ofiary, prace bez nagrody,  
I zamiasł słodkich nadziei zliszczenia —  
Gorzkie zawody.

Tulmy łzy nasze: już jesteś szczęśliwy:  
Kto za ojczyznę walczył, poległ śmiały,  
Już temu wieniec dał Bóg sprawiedliwy  
Wieczystej chwały.

Wdzięczni ziomkowie, ceniąc zgon i tyćie,  
Nie dadzą wiekom zatrząc twoich czynów:  
Wznieo a grób pyszny, zawieszają na szczytce...  
Wieniec wawrzyńców.

Wyrzją na nim, jak w ostatniej toni,  
Smierć nad nadzieję przenosząc zgnębionę,  
Rucnąłeś z koniem i orężem w dłoni  
W nurty spienione.

Posąg twój będzie lud otaczał mnogi:  
Ten napis twarde zachowają głazy:  
„Tu leży rycerz, co walczył bez trwogi  
I żył bez skazy“.

Tu żołnierz, pełen rycerskiej ochoty,  
Zaostrzy oręż o krawędź twej tarczy,  
Pewnie, że przez to nabywszy twej cnoty,  
Tysiącom starczy.

## Kolej.

Za wiele czasu ludzi tracił na jazdę końmi. Zaczęli tam i ów myśleć i wreszcie wynaleziono komunikację kolejową. Przekopano góry, zawałono wąwozy, zbudowano mosty na rzekach i przeprowadzono tor równy i prosty. Na torze ułożono parę szyn i puśczone po nich maszyny, z kominem, z kotłem i piecem. Pędzi maszyna bez koni; gwizdaje, sapie, nie męczy się nigdy, byleby woda była w kotle i węgiel w piecu. Otagnie za sobą sznur wagonów i mknie tak szybko, że żaden koń nie zdąży za nią. W jednych wagonach towary poukładano, w innych ludzie siedzą i wyglądają przez okna.

Co kilka mil urządzono stacje, gdzie przystają pociągi. Ludzie wsiadają lub wysiadają, a maszyna tymczasem nabiera wody i węgla.

Na stacjach urządzone są zwykle dworce. W jednej z sal pasażerowie oczekują na pociąg, w innej kupują bilety, w innej jeszcze oddają bagaż. W lokalach dworca mieści się też telegraf, poczta, bufet, kuchnia i mieszkania dla urzędników kolejowych.

## Zagroda wiejska.

Gdzie spojrzysz okiem, pasem szerokim  
Rozległa ujrzyz równinę;  
Na niej, jak morze, faliste zboża  
I śpiewającą w górze ptaszynę.

Skowronek mały dla Bożej chwały  
Wdzięczną piosenkę zawodzi,  
Od wschodu słońca, śpiewa bez końca,  
Aż słońce znowu zachodzi.

A polne kwiecie? Nad nie na świecie  
Nie ma równie miłego!  
Róże, makówki, bławatków główki,  
Cóż ehciecie więcej pięknego.

A tam, daleko, tam ponad rzeką  
Zobaczysz wiosną malenię,  
Co się tak cała w drzewo ubrała,  
Jakby zieloną sukienką.

Któż jej rozliczne wdzięki przedliczne  
Godnie wyśpiewać gotowy?  
O! na to trzeba natchnienia z nieba  
I daru serca — wymowy.

## Rozwiązanie krzyżówki z Nr. 41.

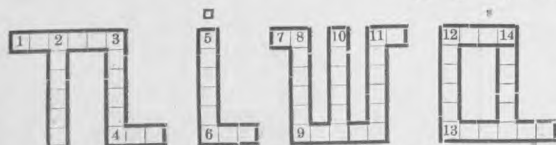
Poziomo: Paryż, Berno, adwent, zdolny, Igra, lew, wiek, Bobrzyk, Prut, ona, słupek, umorza, piątek, ysarp, wykaz.

Pionowo: Prag, rowery, żona, Medrano, Brda, rolnik, Osiek, koń, byk, Prusy, Europa, Azop, siew, młotek, pokaz.

Trafne rozwiązanie krzyżówki z nr. 41 nadesłali A. Szramka i Aniela Kurkowna z Chojnic; Nagroda przypadła A. Szramce.

## KRZYŻÓWKA POMORSKA.

(Ułożył Wolimir.)



Znaczenie wyrazów:  
Poziomo. 1) Pierwszy historyczny książę Pomorza-Gdańskiego (wspak). 4) Płynięcie na morzu po rozstajaniu lodów. 6) Półwysep. 7) Przedmiot w okół którego kręci się koło. 9) Biskup warmiński wokół roku 1250 (zasadawców krzyżackich i ka. pomorskiego Świętopałka. 11) II przypadek od „on”. 12) herby Pomorza. 13) Wielebny w powiecie chojnickim nad Brdą. Pionowo: 2) Morze. 3) Historyczne miasto graniczne pomorskie nad Notecią. 5) Wielebny w powiecie kościerskim w pobliżu jeziora Wdzycki. 8) Popularne imię (skrócone) największego poety kaszubskiego. 10) Wielkorządca pomorski i zdradca, co Pomorzę zaprzędał Brandenburczykom. 11) Król litewski (wspak). 12) Historyczna i naturalna stolica Pomorza. 14) Graniczne miasto pomorskie poznańskie.